OPŁATA POCZTOWA... NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, piątek 12 sierpnia 1921. Nr. 210.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 299. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 10 Mk.

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 240·—, kwart. 720·— Mk.
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . 270·— „ 810·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 285·—. „ 855·—
Ze granicą: z przesyłką pocztową 325·—, „ 975·—
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 7·— Mk., wiersz nonpar. 1-szpalt. Mk 20. Nadesłane Mk 50·—. Wiersz nonparelowy 1 szpalt. w tekście Mk 70·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 80 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 200 Mk.

Oskarżamy!

Kraków, 11 sierpnia.

(fs) W całej nagości, grozie i prawdzie oświetlonym został na V. Zjeździe najsilniejszego stronnictwa żydostwa polskiego stosunek rządu naszego do całokształtu spraw żydowskiej mniejszości narodowej w naszem odrodzonem państwie. Jak gdyby w kalejdoskopie przesuwają się poprzez deklaracye i rezolucye polityczne Zjazdu krzywdy i niesprawiedliwości, których społeczeństwo żydowskie systematycznie doznaje ze strony rządu i znacznej części społeczeństwa polskiego, krzywdy kondenzujące się w jednym rozpaczą, ale i zaciętością, rozczarowaniem ale i przebłyskiem wiary w lepszą przyszłość podyktowanym głosem, rzuconym w stronę rządu: Oskarżamy!

Rozpięty na prokrustowem łożu organizm społeczeństwa żydowskiego w naszem państwie, woła w imię dobra i pomyślności Rzeczypospolitej, w imię prawa do słusznego rozwoju narodowych dóbr kulturalnych i gospodarczych — o nic więcej, jak tylko o sprawiedliwość, o nic więcej jak tylko o równość i wolność jako naród i integralna część ogółu obywatelstwa, z którym pragnie się wprzęgnąć do rydwanu państwowego dla wielkości i siły tego odmłodzonego państwa, wyrosłego na zgliszczach systemu, zbudowanego ongi przez gwałt i niesprawiedliwość.

Zjazd nazwał obecny system rządowy eksterminacyjnym. Szukamy w słowniku łagodniejszego wyrazu dla określenia splotu wszystkich tych szykan i niesprawiedliwości, jakiemi się rząd posługuje wobec żydowskiej mniejszości narodowej. Jednak nadaremnie! Niema bowiem dziedziny życia obywatelskiego, na którem rząd a za jego wskazówką znaczna część społeczeństwa nie zdążałaby do wyparcia elementu żydowskiego z obecnych placówek. Nieszczere pertraktacye z reprezentantami społeczeństwa żydowskiego, mające na celu jedno tylko: gołosłowne przyrzeczenia, projekt ordynacyi wyborczej, pragnący za jednym zamachem mniejszości żydowskiej, mającej prawo do 40 mandatów, wykroić zaledwie kilka, bezwzględny opór w uznaniu żydowskiej narodowości, bojkot, uporczywy i systematyczny, dławienie narodowo-kulturalnego ruchu odrodzeniowego, owianego pełnym patryotyzmem i chęcią służenia państwu, brak energii, często dobrej woli w łagodzeniu i usunięciu tych fatalnych nieporozumień i dyssonansów, jakie w przeciągu ostatnich kilku lat nagromadziły się niestety między społeczeństwem polskiem a żydowskiem, wprowadzenie zasady „divide et impera" w stosunku do stronnictw żydowskich, dziesiątki i setki drobnych ukłuć, poniżeń i upokorzeń, które same przez się są dla społeczeństwa politycznie tak dojrzałego, tak pełnoletniego, tak uświadomionego i na tak daleką tradycyę spoglądającego jak my, aż nadto bolesne, a urastają w świetle systemu rządowego

Lloyd George godzi się na podział obszaru przemysłowego.

Londyn. PAT. Wedle nadchodzących wiadomości angielska zasada niepodzielności okręgu przemysłowego została w poufnej rozmowie Lloyda George z Briandem porzucona, a podział uznany za konieczny.

Paryż. PAT. (Havas). O konferencyi wczorajszej pisze Pertinax w „Echo de Paris", że zasadnicze porozumienie w sprawie podziału okręgu przemysłowego na Górnym Śląsku doszło do skutku na obiedzie, wydanym na cześć Lloyda George'a. Ten ostatni wyraził gotowość nie upierania się więcej przy niepodzielności okręgu przemysłowego. Dalej omówiono, aby rzeczoznawcy w łonie okręgu przemysłowego przy rozgraniczeniu uwzględnili kwestye gospodarcze.

Optymizm prasy francuskiej.

Paryż. PAT. Ag. Havasa donosi: Prasa francuska zajmuje stanowisko optymistyczne w sprawie wczorajszej konferencyi. Dzienniki wyrażają radość z tego powodu, że Lloyd George i Briand jasno dali do zrozumienia, że gotowi dołożyć wszelkich wysiłków, aby dojść do porozumienia. Daje to powód do wniosku, że porozumienie będzie osiągnięte. Sądzą, że żądanie od komisyi rzeczoznawców formułki podziału terytoryum przemysłowego, oznacza zwrot na lepsze. „Matin" widzi w tem dowód, że ani Lloyd George, ani Briand nie zamierzają zniszczyć koalicyi. Dzienniki przypuszczają, że linia demarkacyjna zbliżać się będzie prawdopodobnie do projektów hr. Sforzy. Większość dzienników wyraża zdanie, że rzeczoznawcy wobec ujawnionej ze wszystkich stron dobrej woli dzisiaj ukończą swoje prace i już dzisiaj popołudniu Rada najwyższa rozpatrzy decyzyę w sprawie wniosku końcowego. Pertinax przyznaje w „Echo de Paris", że porozumienie jest na dobrej drodze, jest jednak mniej optymistycznie usposobionym, bo w odstąpieniu od stanowiska niepodzielności terytoryum przemysłowego, francuska teza ucierpiała więcej, niżeli angielska.

Znamienne doniesienie z Berlina.

Berlin. (E. E. Radio) Rada najwyższa zajmowała się dziś (środa) przedpołudniem nowym projektem rozgraniczenia Górnego Śląska, przedłożonym przez rzeczoznawców. Ton prasy francuskiej jest dziś optymistyczny. Lloyd George zmienia swój dotychczasowy pogląd co do niepodzielności obszaru przemysłowego.

Przed rozstrzygnięciem.

Rzeczoznawcy ukończyli swe prace.

Decyzya oczekiwana dziś przedpołudniem.

Paryż. PAT. Havas. Sprawozdanie rzeczoznawców w sprawie podziału G. Śląska będzie dziś wieczorem przedstawione sprzymierzonym. Sprawa ta będzie przedmiotem dyskusyi jutrzejszego porannego posiedzenia Rady najwyższej.

Paryż. PAT. Havas. Rzeczoznawcy i wysocy komisarze koalicyi ukończą dopiero dziś obrady nad ustaleniem kompleksu gmin i okręgów miejskich na Górnym Śląsku, które nie dadzą się podzielić. Wobec tego na posiedzeniu Rady najwyższej omawiano inne sprawy.

Paryż. (E. E. Radio.) Około godz. 9-tej prace rzeczoznawców zostały ukończone, wobec czego Rada najwyższa będzie mogła w dniu dzisiejszym (środa) dokonać łatwego wyboru pomiędzy proponowanemi liniami granicznemi. Prawdopodobnie dalszych zmian w liniach tych nie podejmie. Przypuszczają, że Niemcy otrzymają 55—60 procent spornego obszaru plebiscytowego, pozostała zaś reszta jego przypadnie Polsce.

Paryż. PAT. Ag. Havasa donosi: W sprawie wczorajszego posiedzenia Rady najwyższej pisze „Excelsior", że trójkąt przemysłowy będzie podzielony prawdopodobnie według linii pociągniętej z północnego wschodu na południowy zachód. Ta linia — pisze „Excelsior" byłaby najlepszą drogą do rozwinięcia trudności w kwestyi górnośląskiego centrum i byłaby też z tego powodu korzystną, ponieważ wykluczałaby kwestyę wysłania posiłków.

Procedura przy rozpatrywaniu opinii rzeczoznawców

Paryż. PAT. (Havas). Procedura przyjęta przez Radę najwyższą, która ma być przestrzegana w dyskusyi nad sprawą Górnego Śląska, polega na wezwaniu rzeczoznawców francuskich, angielskich i włoskich do przedstawienia Radzie najwyższej przygotowanego sprawozdania oraz do wyszczególnienia powodów i motywów, jakimi się kierowali rzeczoznawcy, przyznając odpowiednie terytorya Polsce lub Niemcom.

do niezmożnego zacieśnienia warunków bytu — jakże to wszystko nazwać inaczej, jak eksterminacyą?

Dziesięciokrotnie zapewnialiśmy na łamach całej naszej rozgałęzionej prasy krajowej i niejednokrotnie, począwszy od chwili Tymczasowej Rady Stanu poprzez sławne pierwsze posiedzenie Magistratu warszawskiego odrodzonej Polski, aż do uroczystych deklaracyi naszych z trybuny pierwszego Sejmu odrodzonej Rzeczypospolitej wołaliśmy, że stoimy przy państwie, niezliczone razy w chwilach ciężkich dla naszego państwa stawaliśmy w szeregu, czynem popierając zagrożoną nawę państwową, świadomi, że spełniamy nic więcej jak tylko radosny obowiązek obywatelski, nie żądając odpłaty, z całą serdecznością społeczeństwa, które pragnie zyskać sobie uznanie ze strony gospodarczego narodu, z całą gotowością jako całość, podawaliśmy dłoń do twórczej współpracy.

Cóż nas spotkało w odpowiedzi? Czasem harda pogarda, najczęściej niechęć, zawsze podejrzliwość, nierzadko oszczerstwa a w najlepszym wypadku postępowano z nami nie jak z uświadomionym, odradzającym się narodem 3 i pół milionowym, alę jak z masą nieuformowaną, którą można wedle kaprysu ugnieść, zgnieść, by ją później wyprzeć bez oporu.

W pierwszych miesiącach bytu państwowego milczeliśmy, świadomi tego, że państwo ważniejsze ma sprawy. Dziś, gdy fundamenty państwa na szczęście stoją już silnie, gdy skomplikowany aparat Rzeczypospolitej sięgającej od Dynaburga po Orawę, od Kalisza po Równo w pełnym jest ruchu, załatwiając wszystkie funkcye życia państwowego od najważniejszych do najdrobniejszych, nam, uświadomionej części społeczeństwa żydowskiego milczeć dłużej nie wolno, jeśli sami nie mielibyśmy zepchnąć się do roli narodu pozbawionego godności.

I dlatego dobrze i słusznie uczynił V. Zjazd organizacyi syonistycznej w Łodzi, przedkładając rządowi w tonie twardym i męskim słowa: Oskarżamy.

I dlatego dobrze i słusznie uczynił Zjazd, zwracając się na końcu swej deklaracyi do „szlachetniejszej części społeczeństwa polskiego obecnie jeszcze słabej i uległej, z apelem o pomoc, by sprawiedliwości, poszanowaniu prawa i konstytucyi w państwie naszem także wobec nas stało się zadość, bo apelem tym Zjazd dał dowód, że mimo czarnej sytuacyi wierzy, iż zdrowa racya stanu, dążąca do szczęścia wszystkich obywateli a stąd do szczęścia całej Rzeczypospolitej, przecież się obudzi.

Zjazd przez swoją deklaracyę i rezolucye polityczne dał jednak jeszcze w innym kierunku dowód dojrzałości.

Ogarnął jasnym i niezmąconym wzrokiem wewnętrzną sytuacyę żydostwa. „Po raz pierwszy w tak dobitny sposób zjazd syońskiej organizacyi polskiej dał wyraz przekonaniu, że polityce rządu przeciwstawić się musi zjednoczone społeczeństwo żydowskie. I my jesteśmy tego zdania, że w tej chwili wszystkie kierunki, stojące czyto na stanowisku narodowem, czy to na stanowisku narodowo-religijnem znaleźć muszą drogą wzajemnych ustępstw wspólny mianownik pracy na zewnątrz, wspólny mur, aby zakusy rządu, gdyby miał trwać w swym systemie, rozbiły się o zorganizowaną wolę społeczeństwa. Zjazd, choć rozbieżne na nim co do tej kwestyi pojawiały się poglądy, zrozumiał jednak, że w chwili wspólnego zagrożenia nie powinno żadnej partyi chodzić o preponderacyę nad inną, a tylko o wspólne, zjednoczone uzyskanie porozumienia ze społeczeństwem polskiem, o wspólne wywalczenie ram rozwoju narodowego dla całości, aby w obrębie nich tem skuteczniej mogła się toczyć godna walka o zwycięstwo kierunku jednego nad drugim. Jeśli na Śląsku Górnym możliwem się stało mimo tak silnego zacietrzewienia partyjnego zjednoczenie wszystkich kierunków od PPS począwszy a na endecyi skończywszy w jednolitej Radzie Ludowej, to wszak czas najwyższy, aby społeczeństwo żydowskie, zagrożone w swym bycie, zjednoczyło się, bo tylko pod tym warunkiem zrodzi się respekt przeciwnika przed nami, tylko pod tym warunkiem rząd i społeczeństwo polskie uzna wreszcie, że państwo winno się z nami liczyć, jako z współczynnikiem twórczym.

Chwila, w której społeczeństwo polskie zrozumie, że interes państwa leży w skoordynowaniu dążeń, miłości i pracy wszystkich obywateli, będzie godziną narodzin porozumienia polsko-żydowskiego. Do niego zaś prowadzi droga jedynie przez naszą jedność.

Zrozumiał to w pełni V. Zjazd syonistów. I tem dał dowód, że nie tylko dyagnozę umie postawić, ale i terapię wynaleźć.

I dlatego wypowiadamy w tej chwili tylko dwa życzenia: Oby społeczeństwo nasze nareszcie zrozumiało, że jedność czynu i programu na zewnątrz stała się postulatem chwili, oby rząd nasz, wczytując się w deklaracyę Zjazdu nareszcie przejrzał i pojął, że nie jest i nie może być zdrową Rzeczpospolita, gdy 3 i pół miliona jej obywateli woła: Oskarżamy!

Mowa Brianda na posiedzeniu Rady najw.

Paryż. PAT (Havas). Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady najwyższej Briand omawiając stanowisko Francyi w kwestyi górnośląskiej, wskazał na to, że gdy przy pierwszych decyzyach w Paryżu o losie Górnego Śląska wyłoniła się kwestya granic, **członkowie konferencyi stanęli na stanowisku granic etnograficznych. Wówczas na mocy jednomyślnej uchwały konferencyi, przyznano Polsce Górny Śląsk.** Potem nastąpił plebiscyt na terenie górnośląskim. Obecnie cały świat jest w tem zgodny, że **głos robotnika jest równoznaczny z głosem rolnika. Pewne wątpliwości nasuwają się co do głosów emigrantów.** Stojąc na stanowisku etnograficznem, trzeba przyznać, że **głosy emigrantów nie znaczą tyle, co głosy miejscowych mieszkańców**, gdyż emigranci mieszkając poza krajem, mniej są jego losem zainteresowani. **Na 200.000 emigrantów głosowało 180.000 za Niemcami. Jeżeli bada się ogólny wynik głosów, to wynika z niego, że Niemcy mają większość na zachodnim terenie, a Polacy na wschodnim. Z punktu widzenia geograficznego taki rozdział jest możliwy.** Z punktu widzenia ekonomicznego okazało się, że w części polskiej terenu spornego w różnych centrach znajdują się Niemcy. Grupując ich stworzono sztucznie trójkąt przemysłowy, który jest sztucznym tworem. Jeżeli chce się tworzyć całość ekonomiczną terenu, to z punktu widzenia przemysłowego jest tylko jedna taka całość, to jest całe zagłębie przemysłowe. **Tam większość 30.000 głosów oświadczyła się za Polską.** Projekt Anglii oddaje 70% polskich głosów Niemcom, podczas gdy 11% niemieckich Polsce. Lloyd George podniósł dzisiaj przedpołudniem, że aby utrzymać przy życiu tak zwany przemysłowy trójkąt, koniecznem jest przyłączyć do środowisk przemysłowych gminy wiejskie. Jeżeli to się stanie, pozostanie trójkąt niczem więcej, jak enklawą polskiej masy. Jeżeliby nie mogło przyjść do porozumienia, byłoby to nieobliczalnem. Rząd francuski zdaje sobie dokładnie z tego sprawę i zbadał te kwestye. Rząd francuski jest przekonany, że jednomyślność i dobra wola sprzymierzeńców doprowadzą do tego, że znajdzie się rozwiązanie sprawy górnośląskiej, które odpowiadać będzie postanowieniom traktatu pokojowego, jakoteż i wynikom plebiscytu.

Następnie przemawiał włoski premier Bononi, który traktował problem z punktu jurystycznego i oświadczył, że francuska i angielska teza nie dadzą się pogodzić i wystąpił za obopólnem porozumieniem się.

Japoński zastępca wypowiedział się w tym samym duchu i oświadczył, że konieczne jest porozumienie, aby utrzymać jedność koalicyi.

Zastępca Stanów Zjednoczonych nie wziął wcale udziału w dyskusyi.

Prasa angielska o problemie górnośląskim.

Londyn. PAT. Ag, Havasa donosi: Prasa angielska przyjęła na ogół z uznaniem expose Lloyda Georgea, wygłoszone na konferencyi Rady najwyższej. Dzienniki wyrażają nadzieję, że mowa premiera angielskiego znacznie poprawiła sytuacyę. Jedynie „Times" czyni pewne zastrzeżenia i stwierdza, że szybko i skrupulatnie przeprowadzone przez rzeczoznawców obliczenia, mają znaczenie podrzędne w porównaniu z zasadniczą kwestyą, jaką jest różnica istniejąca między tezą angielską a francuską.

Londyn. (E. E.). „Times" piszą, że przyznanie Polsce bogatego zagłębia przemysłowego uniemożliwi Niemcom wypełnienie przez nich zaciągniętych w traktacie pokojowym zobowiązań. Sprawa wikła się jeszcze bardziej przez to, iż równocześnie Francya zdradza zamiar zajęcia zagłębia Ruhry. Tego rodzaju przeprowadzenie sankcyj pozbawiłoby Europę dobrodziejstw pokoju na przeciąg kilku pokoleń. Rada najwyższa powinna zdawać sobie z tego sprawę.

Paryż. (E. E.). Prasa angielska ogranicza się do podkreślania niezmiernej wagi sprawy górnośląskiej i trudności, na które napotykają delegaci przy trudnem zadaniu pogodzenia sprzecznych punktów widzenia Francyi i Anglii. Prasa francuska przypuszcza, że dzienniki angielskie podtrzymywać będą tezy Lloyda Georgea.

Sir Stuart usprawiedliwia Niemców.

Paryż. (E. E.). „Temps" donosi, że angielski rzeczoznawca, sir Stuart, miał odwagę oświadczyć na posiedzeniu Rady najwyższej, że Niemcy zmuszone były gromadzić swe wojska na granicy górnośląskiej celem koniecznej obrony przed powstańcami polskimi. Niemcy — mówił dalej sir Stuart — nie chwycą nigdy za broń, o ile nowe powstanie polskie nie zmusi ich do tego.

Kłamliwe wieści.

Wiedeń. (E. E.). Warszawski korespondent „Neue Freie Presse" donosi, jakoby warszawski korespodent „United Telegraph" dowiedział się we wpływowych kołach poselskich, że możliwem jest wyrzeczenie się przez Polskę Górnego Śląska za cenę pewnych gospodarczych koncesyi.

Echa decydujących obrad paryskich na Górnym Śląsku.

Odezwa Związku powstańców do Rady najwyższej.

Bytom. (E. E.) Związek powstańców górnośląskich wydał obszerną odezwę do Rady najwyższej, wzywającą ją do rozwiązania sprawy górnośląskiej zgodnie z traktatem wersalskim i wynikiem plebiscytu. Odezwa domaga się przyjęcia granicy Odry, jako linii granicznej pomiędzy Polską a Niemcami. Odezwa kończy się wyrażeniem nadziei, że Rada najwyższa uzna uzasadnione żądania ludu górnośląskiego, wyrażone w powyższej odezwie.

Gorączkowa działalność niem. organizacyi bojowych.

Bytom. (E. E.). Radio. W przemysłowym okręgu Śląska panuje ogromny niepokój. Tajne organizacye niemieckie rozwinęły gorączkową działalność celem przygotowania się do zbrojnego wystąpienia na wypadek, gdyby projekt angielski co do przyłączenia okręgu przemysłowego do Niemiec nie doszedł do skutku.

Bytom. (E. E.). Wśród ludności niemieckiej w Bytomiu panuje wielkie zdenerwowanie, wywołane obradami Rady najwyższej. Grupy przechodniów gromadzą się na ulicach. Konna policya angielska rozpędza tłumy. Do poważniejszych zaburzeń nie doszło.

Napad bojówki niemieckiej na oddział angielski.

Bytom. PAT. W niedzielę przyszło do walki między niemiecką bojówką a anglikami w Bocianowicach w pow. Oleskim.

Bordeaux. PAT. Radio. Oddział angielski, który koło Bocianowic zaatakowali Niemcy, patrolował na terenie, gdzie była ukryta broń. Niemcy zmusili oficera angielskiego do złożenia broni i uwięzili go.

Gdzie źródło nieufności do Polski?

Kraków, 11 sierpnia.

Niedawno wrócił ze Stanów Zjednoczonych pos. Stanisław Głąbiński, leader narodowej demokracyi, który współpracownikowi „Kuryera Poznańskiego" udzielił znamiennych wyjaśnień o stosunku wpływowych sfer amerykańskich do sprawy górnośląskiej.

Omawiając powyższy problem, siłą rzeczy poruszył pos. Głąbiński stosunek Stanów Zjednoczonych do Polski w ogólności.

Przywykliśmy w enuncyacyach o podobnym charakterze napotykać na argumentacyę, która, jako źródło nieufności zagranicy do Polski podaje zazwyczaj przyczyny nieistotne, często urojone, obliczone na efekt demagogiczny i nastrój ulicy. Posłuchajmy jednak, jakie motywy dotychczasowych niepowodzeń Polski na terenie amerykańskim podaje działacz endecki.

Oto dowiadujemy się, że Ameryka, jako kraj twórczej pracy „pragnie widzieć i w Polsce czynnik pokoju oraz pracy cywilizacyjnej na Wschodzie Europy". „Wszystko zaś, co stwarza pozór, że Polska objawia niechęć do pracy i gospodarności — wywodził pos. Głąbiński — zraża do nas opinię i społeczeństwo amerykańskie". Opinia powyższa przywódcy endeckiego, a więc przywódcy stronnictwa, które z kuźni swych oszczerstw demagogicznych rzuciło upiorną legendę o anonimowem mocarstwie i jego wpływach na terenie polityki międzynarodowej, jest tak znamienną i dosadną, że trudno dziś o lepszy dowód, by stwierdzić, jak kuleje owo kłamstwo, wysłane w świat z arsenału Smogorzewskich i tow. Przez długie trzy lata wmawiano nieznużenie w społeczeństwo polskie urojone niebezpieczeństwo, aż tu nagle przywódca stronnictwa, które jest magna pars tej roboty, jednem nieopatrznie wypowiedzianem zdaniem obala ten z tak mozolnym wysiłkiem wznoszony gmach kłamstw i legend. A więc zagranica nie jest niezadowoloną z Polski, bo chcą tego „anonimowe mocarstwo" czy inne urojone „potęgi" międzynarodowe, ale nieufność jej rodzi się z „pozoru, że Polska objawia niechęć do pracy i gospodarności", że nie stała się jeszcze „czynnikiem pokoju oraz pracy cywilizacyjnej na wschodzie Europy". Znaleźliśmy się wreszcie u właściwego źródła naszej niemocy na arenie zagranicznej, naszych klęsk i niepowodzeń na terenie międzynarodowym. W tej więc chwili staje się aktualnem pytanie: Gdzież jest ognisko owych sił, które nie pozwalają, by „Polska stała się „czynnikiem pokoju i pracy cywilizacyjnej na wschodzie Europy?" Kto w Polsce pokojowi gwałt przeciwstawia, kto bojkot propaguje i nienawiść sieje? Kto ucisk mniejszości narodowych chce polską racyą stanu uczynić? Kogo w Polsce każda nowozałożona szkoła żydowska, białoruska, ukraińska czy niemiecka o atak szału szowinizmu przyprawia? Gdzie — pytamy więc — źródło owej niemocy naszej, skąd czerpią swe soki żywotne owe złe moce, które Polsce nie pozwoliły dotąd stać się „czynnikiem pokoju i pracy cywilizacyjnej na wschodzie Europy?" Leader endecyi nie zadał sobie tego pytania, bo inne pilniejsze zagadnienia, oczywiście partyjne, ściągały na siebie uwagę jego i rozmowcy „Kuryera Poznańskiego".

Ale i z tej części wywiadu dowiadujemy się o interesujących szczegółach nieufności zagranicy do Polski, ale tym razem **p o l s k i e j** zagranicy. Oto nie tylko „Żydzi amerykańscy są z Polski niezadowoleni, niezadowolone jest i uchodźtwo polskie w Ameryce. Nie interesują nas przyczyny owego niezadowolenia w oświetleniu pos. Głąbińskiego, wystarcza nam bowiem sam fakt nieufności i niezadowolenia, fakt stwierdzony przez pos. Głąbińskiego. Tak to ginie od miecza, kto mieczem wojuje. Zasługą będzie pos. Głąbińskiego, że sam odsłonił całą nagość kłamstw endeckich i przyczynił się do wyjaśnienia owego dla wszystkich dziś w Polsce, prócz endecyi, rozwiązanego już zagadnienia: Gdzie źródło nieufności zagranicy ku Polsce?

Rezolucye polityczne V. Zjazdu syonistów polskich w Łodzi.

1) V. Zjazd syonistów polskich solidaryzuje się z uchwałą, przyjętą na ostatniem posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Wszechświatowej Organizacyi Syonistycznej

o ponownem zorganizowaniu legionu żydowskiego celem zabezpieczenia obrony życia i mienia żydowskiego w Palestynie. Zjazd oświadcza uroczyście, iż syoniści polscy gotowi są do wszelkich ofiar dla poparcia Egzekutywy w wykonaniu powyższego zadania Na wniosek del. Krausa Zjazd wyraża gorące uznanie Zabotyńskiemu, twórcy legionu żyd.

2) V. Zjazd organizacyi syonistycznej w Polsce stwierdza, iż

rząd wytęża swe siły dla ucisku kulturalnego

i gospodarczego życia Żydów,

uniemożliwiając ludności żydowskiej korzystania z prawa koalicyi, uznanego przez Konstytucyę i Traktat Wersalski.

3) V. Zjazd organizacyi syońskiej w Polsce stwierdza, iż rząd albo bezpodstawnie odmawia, albo też odwleka w nieskończoność

legalizacyę kulturalnych, sportowych, ekonomicznych a nawet filantropijnych stowarzyszeń żydowskich o charakterze narodowo-żydowskim, nie bacząc na miesięczny termin legalizacyi, przewidziany w ustawie.

4) V. Zjazd organizacyi syońskiej w Polsce podkreśla, że rząd systematycznie zamyka istniejące już narodowo-żydowskie stowarzyszenia bądź na zasadzie różnych zmyślonych zarzutów, bądź nawet nie podając przyczyn, bądź też przez rekwizycyę ich lokalów.

Widząc w powyższej działalności rządu akt systematycznej polityki eksterminacyjnej, zdążającej do zupełnego zadławienia narodowego życia żydowskiego, stwierdzając pogwałcenie w stosunku do Żydów obowiązujących w Państwie ustaw i gwarantowanych w Konstytucyi oraz w Traktacie Wersalskim praw.

Protestując z całą stanowczością przeciwko tej polityce bezprawia i gwałtu, wzywa V. Zjazd Org. Syońskiej w Polsce posłów sejmowych do energicznego jej zwalczania.

5) V. Zjazd organizacyi syońskiej w Polsce wzywa syońskich członków Tymcz. Żyd. Rady Narodowej do podjęcia kroków celem zwołania

ogólno żydowskiego Zjazdu w Polsce,

na którym Klub Sejmowy przy Tymcz. Żyd. Radzie Narodowej, jak również sama Tymcz. Żyd. Rada Narodowa złoża sprawozdanie ze swej działalności i który wyłoni stałą Radę Narodową. Wszyscy Żydzi, którym przysługuje prawo wybierania do Sejmu, winni otrzymać możność brania udziału w wyborach do powyszego Zjazdu.

6) V. Zjazd oświadcza, iż doświadczenie wykazało, że rozbicie przedstawicielstwa żydowskiego w Sejmie przynosi niezmierne szkody naszym interesom w walce o nasze prawa. Wobec tego ogłasza Zjazd jako najdonioślejsze hasło wyborcze

jednolity żydowski klub,

któryby stał na platformie realizacyi traktatu wersalskiego po myśli naszych postulatów narodowych.

7) V. Zjazd wzywa syońskich posłów sejmowych do stanowczej kampanii przeciwko usiłowaniom, zmierzającym do pozbawienia Żydów należytej reprezentacyi w sejmie i senacie według ich liczby w kraju, przez utworzenie małych okręgów wyborczych lub inne kombinacye geo-

S. Z. AGNON.

Gdy chasyd kradnie...

Nawiązując do omówienia we wczorajszym feljetonie twórczość młodo-hebrajskiego pisarza Agnona, podajemy poniżej urywek z większego utworu Agnona.

Pewnego razu przybył do Maggida Koźnickiego jeden z jego najznaczniejszych chasydów. Był to człowiek mądry i wybitny, ale mądrość jego pomagała mu zaledwie do klepania ciężkiej biedy. Prosił więc Rebego o światłą radę, w jaki sposób mógłby wyżywić swą rodzinę? „Widzę — rzekł Rebe — że niemasz szczęścia do handlu zupełnie. Masz je jednak w innym kierunku, i to nadzwyczajne, tak, że z łatwością mógłbyś dojść do ogromnego majątku". Tyle tylko powiedział Rebe i zamilkł. Wzruszony chasyd błagał go, aby mu wyjaśnił sens tych słów. „Cóż z tego, że ci go wyjawię — rzekł Rebe — wiem, że nie zajmiesz się tem w żadnym wypadku". „Bieda moja jest tak wielką — odparł chasyd — że nie omieszkam niczego, coby mi pomódz mogło". „Dobrze więc — rzekł Rebe" — wyjawię ci poprzednie moje słowa. Wiedz, że będziesz miał nadzwyczajne szczęście — w złodziejowaniu!" „Jakżebym mógłbym zrobić coś, co się sprzeciwia przykazaniom Stwórcy? — wyszeptał struchlały chasyd. „Mówiłem ci z góry, że nie zechcesz tego uczynić — odrzekł Rebe — ale widzę, że nie będziesz miał szczęścia do niczego: w złodziejowaniu zaś dokonasz cudów". Przybity i zgnębiony wrócił chasyd do domu.

A bieda była coraz większa. Dzień za dniem mijał, w domu nie było kawałka chleba. Cały dzień rozlegały się szlochy głodnych dzieci i żony.

Widział biedak, że nie ma ratunku i przypomniał sobie słowa Pisma św., że dla ocalenia życia wolno nawet grzech śmiertelny popełnić. I tejże samej nocy zakradł się z krwawiącem sercem do jednego z sklepów, wyjmując jednego dukata na chleb dla rodziny. A w myśli postanowił wzrócić go właścicielowi, skoro tylko Bóg mu dopomoże. — Gdy następnego dnia ujrzał właściciel sklep swój otwarty, wykrzyknął przeraźliwie: „Jestem żebrakiem! Jestem żebrakiem!" Wszedłszy jednak do sklepu, ujrzał ze zdumieniem, że towar leżał nietknięty, natomiast kasa była otwarta. Znowu zaczął krzyczeć: „Jestem żebrakiem". W kasie bowiem było dużo pieniędzy i kupiec sądził, że dlatego to zrezygnował złodziej z towaru. Jakżesz było jego zdumieniem, gdy ujrzał, że pieniądze z wyjątkiem jednego dukata leżały w kasie tak nietknięte, jak je zostawił. Wiadomość o cudownej kradzieży rozeszła się lotem błyskawicy po całem mieście. Nikt jednak nie umiał wytłumaczyć tej dziwnej kradzieży. I tak żył chasyd wraz ze swą rodziną w niedostatku, chroniąc się tylko od śmierci głodowej. Wreszcie chleb się skończył i siedzieli znowu wiele dni o głodzie. Aż pewnej nocy otworzył chasyd sklep, wyjmując znowu jednego dukata na chleb dla rodziny. I tak powtarzało się wiele razy. Zdumieni mieszkańcy miasteczka nie umieli sobie wytłumaczyć tego dziwu. Ustanowiono straże naprzeciw każdego sklepu, ale złodzieja nie schwytano, jak to przepowiedział Koźnicki Maggiel chasydowi, że w złodziejowaniu cudów dokona. Wieść o tem doszła do hrabiego, właściciela miasteczka, który nie mógł zrozumieć, że tak licznym strażom nie udało się ująć złodzieja. Cóż więc uczynił? Noc w noc wychodził na straż sam w własnej osobie, w skromne suknie dla niepoznaki ubrany, ale nikogo nie spostrzegł. Gdyż w tym czasie było jeszcze trochę chleba w domu chasyda i dopiero gdy wyszedł wszystek, wybrał się chasyd po dukata, jak to już wiele razy czynił. Straże czuwały pilnie przy sklepach, ale chasydowi udało się niespostrzeżenie jak zwykle wśliznąć do sklepu. Hrabia zauważył jednak otwierającego sklep chasyda i gdy ten z kasy wyjmował dukata — chwycił go za rękę. „A tuś mi złodzieju dukatów!" — zawołał. „Nie ujdziesz mi teraz. Pójdziemy do hrabiego i zobaczymy jaki wyrok wyda". Przerażony chasyd zaczął prosić, aby go puścił, gdyż straszny byłby to wstyd dla niego, jednego z najbardziej poważanych ludzi w mieście. „Widzisz przecież panie, że ja nie jestem złodziejem, chroń mnie Boże — jak ty. Biorę tylko jednego dukata, choć mogłem przecież zabrać cały towar, a i to tylko wskutek strasznej biedy. Jak Bóg miłosierny da, to wrócę do grosza wszystko, com zabrał". „Już ty z moich rąk nie ujdziesz — rzekł hrabia — dopóki cię hrabiemu nie oddam, a on niech z tobą zrobi co zechce". A gdy zrozpaczony chasyd zaczął szlochać i włosy rwać, dodał: „Widzę, że masz nadzwyczajne szczęście do kradzieży. Puszczę cię wolno, pod warunkiem jednak, że wykradniesz hrabiemu z pod łóżka skrzynkę, do której dziś włożył milionową wygraną angielskiego losu. Pieniędzmi podzielimy się sprawiedliwie i będziesz wolny". Zaczął chasyd gorzko lamentować i błagać: „Widzicie przecież panie,

metryi wyborczej, mające przedewszystkiem na celu zmniejszenie liczby przedstawicieli żydowskich

8) V. Zjazd stoi na stanowisku, iż winien być wprowadzony system łączenia reszt wyborczych z całego kraju.

REZOLUCYA W SPRAWIE POROZUMIENIA Z INNEMI MNIEJSZOŚCIAMI NARODOWEMI.

W okręgach wyborczych o mieszanej ludności winni Żydzi przy wyborach do Sejmu i Senatu wejść w porozumienie z innemi mniejszościami narodowemi.

REZOLUCYA O WNIESIENIU DO SEJMU PROJEKTÓW USTAW O SZKOLNICTWIE I GMINACH

9) V. Zjazd wzywa syońskich posłów sejmowych do poczynienia kroków, by jeszcze w jesiennej sesyi Sejmu wniesione były projekty ustawy o szkolnictwie żydowskiem oraz o gminach żydowskich w Polsce, które winne być zbudowane w duchu naszych demokratycznych i narodowych żądań.

SPRAWY POLSKO-ŻYDOWSKIE.

Znamienne dementi.

Bukareszt. (ŻBK.). W związku z wiadomościami o ekscesach antyżydowskich w Polsce, urządzanych przez „Ślązaków", ukazało się w „Ende Fondain Roumaine" i innych pismach rumuńskich następujące zaprzeczenie pochodzące z Warszawy:

„Wiadomość pochodząca ze źródeł niemieckich, o rzekomem internowaniu przez byłych powstańców 100 Żydów w obozie w Szopienicach nie ma żadnej podstawy. Fałszywą jest również wiadomość o prześladowaniu Żydów przez byłych powstańców górnośląskich. Śledztwo wykazało, że w Częstochowie miało miejsce tylko kilka nieznacznych incydentów, między powstańcami a kupcami żydowskimi w sprawie kursu waluty". (Niestety, powyższe dementi nie usuwa faktu nieustających wykroczeń antyżydowskich — Red.).

Odbudowa ekonomiczna żydostwa polskiego.

Nowy Jork. (ŻBK). Na ostatniem posiedzeniu Jointu opracowano projekt gospodarczej odbudowy Żydów w Polsce, któryto projekt w najbliższym czasie zostanie przeprowadzony. Przedstawia się on w sposób następujący:

Joint przeznaczył fundusz miliona dolarów, z czego 250.000 już zostało wyasygnowanych, celem rozpoczęcia akcyi. Zarząd nad funduszem spoczywać będzie w ręku „Żydowskiego Towarzystwa Odbudowy Polski" (Jewish Construction Company in Poland). Praca przeprowadzona będzie jako czysto społeczne przedsięwzięcie polskich Żydów w Ameryce. Wspomniany fundusz 1 miliona, wyasygnowany przez Joint, otrzyma Towarzystwo w formie pożyczki. Jointowi przysługiwać będzie prawo wykonywania kontroli nad Towarzystwem.

Żydzi polscy również przyjęli udział w kapitale pożyczkowym, obiecując złożyć 10—20 procent ogólnej sumy. Za podstawę w pracy służyć będą żydowskie kasy pożyczkowe i kooperatywy w Polsce, które działać będą w oddzielnych okręgach (lwowski, krakowski, warszawski, brzeski, białystocki, wileński i równieński).

Z PALESTYNY.

Przyjazd delegacyi arabskiej do Londynu.

L. Wiedeń. (Telefonem). Z Londynu donoszą: Przybyła tutaj delegacya kongresu arabskiego. Charakterystycznem jest, że cała prasa tutejsza, nie wyłączywszy „Morning Postu" przyjazd ten przemilcza.

W obronie prawdy.

Konstantynopol. (ŻBK.). Kierownik tutejszego urzędu palestyńskiego dr. Tiemkin upoważnił nas do oświadczenia, że zarzut bolszewizmu przeciw chalucom oczekującym wyjazdu do Palestyny w Konstantynopolu podniesiony przez Najwyższego Komisarza Herberta Samuela podczas przyjęcia Waad Leumi jest zupełnie nieuzasadniony. Pozostaje on w sprzeczności z pisemną deklaracyą majora Morrisa odnośnie do perlustracyi chaluców. W raporcie z dnia 23 lipca wysłanym przez majora Morrisa do konsulatu angielskiego nie ma ani jednego słowa o bolszewiźmie lub czemś podobnem. Odpis tego raportu znajduje się w posiadaniu urzędu palestyńskiego w Konstantynopolu.

W raporcie swym major Morris oświadczył wyraźnie, że chalucom tym jedynie z tego powodu odmówiono wizy do Palestyny, gdyż nie rozporządzają odpowiednimi funduszami, jakoteż nie ma obecnie widoków, by mogli znaleść pracę w Palestynie. Major Morris zwiedził kwatery chaluców i bardzo pochlebnie wyraził się o pionierach żydowskich. Wreszcie przyrzekł Morris, że po swoim powrocie do Konstantynopola udzieli wizy i pozostałym chalucom.

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Zjazd syoński w Austryi.

L. Wiedeń. (Telefonem). W niedzielę rozpoczną się we Mödlingu obrady syońskiego zjazdu prowincyonalnych miast Austryi.

Światowa konferencya akademików syońskich.

Karlsbad. Dnia 28 sierpnia nastąpi w Karlsbadzie otwarcie światowej konferencyi syonistycznej młodzieży akademickiej. Każdy kraj posiada jeden głos bez względu na ilość delegatów.

O naturalizacyę uchodźców żyd. w Rumunii.

Bukareszt. (ŻBK.). Bawiący obecnie w Rumunii delegat federacyi Żydów ukraińskich w Ameryce inżynier Testelbaum odbył konferencyę z ministrem spraw zagranicznych Take Jonescu i z ministrem pracy Tranku. Delegat omówił z ministrami położenie żydowskich uchodźców z Ukrainy i informował się, czy byłoby rzeczą możliwą uchodźcom, którzy znaleźli już pewną egzystencyę gospodarczą w Rumunii ułatwić naturalizacyę. Minister pracy przyrzekł, że wystara się dla uchodźców o odpowiednie zajęcie, co się tyczy sprawy naturalizacyi, to wchodzi ono w zakres kompetencyi ministerstwa spraw wewnętrznych. Przyrzekł jednak interweniować w tej sprawie na rzecz uchodźców. Take Jonescu wskazał na ludzkie i gościnne traktowanie nieszczęśliwych uchdźców przez rząd rumuński, który pozatem nie jest w stanie nic więcej zrobić. Inne narody muszą — zdaniem ministra — spieszyć również z pomocą żydowskim uchodźcom.

Z RUCHU ANTYSEMICKIEGO.

Sawinkow usprawiedliwia się.

Onegdaj zamieściliśmy telegram z Paryża donoszący o nowej fali pogromowej na Białorusi. Telegram głosi, że „ruchem pogromowym kieruje organizacya „Ligi obrony ojczyzny i wolności", na czele której stoi Borys Sawinkow. Obecnie zaprosił p. Sawinkow który stale przebywa w Warszawie, współpracownika „Najer Hajntu" na dłuższą rozmowę, w której starał się oczyścić z zarzutów, jakie się przeciwko niemu podniosły w prasie żydowskiej.

Przedewszystkiem tedy oświadcza p. Sawinkow, że w armii Bałachowicza, do której wstąpił celem wzięcia czynnego udziału w walce o wyswobodzenie Rosyi z jarzma bolszewickiego, nigdy nie miał istotnego wpływu, będąc tylko szeregowcem w jednym z pułków kawaleryi. Liczono się jednak z jego zdaniem, o ile nie kolidowało z rozkazami komendy polskiej, której Bałachowicz podlegał. Toteż niejednokrotnie interweniował w sprawie ukarania żołnierzy, którzy brali udział w rozbojach, co może p. Sawinkow wykazać oficyalnymi dokumentami. Dokumenty te, których na razie nie można nigdzie ogłosić, dowiodą, zdaniem p. Sawinkowa, w dostateczny sposób bezpodstawności zarzutów, czynionych mu z powodu rzekomych przekonań antysemickich. Zarzuty te są śmieszne, chociażby ze względu na to, iż jedyny syn p. Sawinkowa urodził się z matki Żydówki.

O Bałachowiczu powiada p. Sawinkow, że „pomimo jego dziwactw, jednak jest człowiekiem głęboko demokratycznym(!!) Natomiast tak dalece pozbawionym jest charakteru i tak ulega wpływom ubocznym, że niebezpiecznie jest wogóle z nim się wdawać".

Co zaś dotyczy obecnej sytuacyi na Białorusi, zaznacza p. Sawinkow, że bandy pogromczyków tam grasujące, nic nie mają wspólnego z Ligą obrony ojczyzny i wolności". Zdarzały się nawet wypadki jeszcze za czasów pochodu Bałachowicza, że oficerowie jego armii ostro występowali przeciwko pogromom, kierując się uczuciem ludzkości, a powtóre, rozumiejąc, że pogromy są nieszczęściem nie tylko dla Żydów, lecz także dla sprawy wyswobodzenia Rosyi. P. Sawinkow zapewnia, że gdyby którył z żołnierzy, podlegających „Lidze" dopuścił się jakichkolwiek zbrodni wobec ludności żydowskiej, zostałby natychmiast rozstrzelanym. W dalszym ciągu rozmowy wspomniał p. Sawinkow żydowskie drużyny bojowe, które, idąc ręka w rękę z armią rosyjskich powstańców, wiele poniosły zasług około sprawy wyswobodzenia Rosyi.

„Rozumiemy dobrze — zakończył rozmowę p. Sawinkow, — że od stosunku ludności żydowskiej do nas, zależy powodzenie naszej sprawy. Na naszem sumieniu nie zaciąży żydowska krew i łzy żydowskie!".

że ja nie jestem — Boże mnie chroń — złodziejem i że tylko jednego dukata biorę, choć przecie wszystko mógłbym ukraść". Ale hrabia był nieugięty i rzekł: „Chcesz zrobić jak rzekłem — to dobrze, a nie — to oddam cię hrabiemu i niech sobie z tobą zrobi, co mu się żywnie podoba". Widział chasyd że nie ma innej rady, jak zgodzić się, poszedł więc z złamanem sercem za przebranym hrabią i wszedł przez okno do pokoju, w którym się skarb znajdował. Wkrótce jednak wrócił, mówiąc: „Chwała Wiekuistemu, który mnie uratował od wielkiej zbrodni". „W jaki sposób?" zapytał zdumiony hrabia. Wówczas chasyd opowiedział mu podsłuchaną pod drzwiami rozmowę służących. „Schowaj dobrze śmiertelną truciznę — mówił jeden z nich — jutro wsypiemy ją panu do herbaty a sami staniemy się właścicielami skarbu, gdyż w całem miasteczku nie ma człowieka, któryby coś wiedział o wielkiej wygranej hrabiego". „Dlatego sądzę" — dodał chasyd — „należy wam zaraz pójść i przestrzedz hrabiego, aby jutro rano nie wypił — uchowaj Boże — trucizny. I tak hrabia uniknie śmierci a pan zupełnie cudownie wyswobodził". Przerażony hrabia wysłuchał wszystkiego, poczem puścił chasyda wolno, odbierając mu jedynie czapkę. Ucieszony, że Bóg go ustrzegł od wielkiej kradzieży, poszedł chasyd do domu. Hrabia zaś wrócił do łóżka, ale zasnąć nie mógł, gdyż serce mu biło, jak młotem. Skoro tylko zaczęło świtać — przywołał służącego z herbatą. Gdy mu ją podano, rozkazał lokajowi wypić ją, a gdy ten się wzbraniał i żadną miarą nie chciał herbaty wypić, hrabia dał ją psu, który natychmiast po wypiciu zdechł. Do wykonania sądu nad winnymi, zwołał hrabia do siebie starszyznę miasta i pokazując czapkę, zapytał, czy wiedzą — kto jest jej właścicielem? A gdy radni poznali do kogo czapka należała, wtedy hrabia oświadczył, że właściciel tej czapki jest owym tajemniczym złodziejem dukatów. Zdumieni rajcowie zawołali jednogłośnie: „Panie nasz! To niemożliwe, gdyż wiadomo wszystkim, że jest to człowiek uczciwy i prawy, uczony w Piśmie św., a przytem należy do jednej z najzacniejszych rodzin w kraju". „Zaraz się przekonacie" — rzekł hrabia i posłał po chasyda, którego wkrótce przywiedziono, złamanego zupełnie na duchu. „Czy poznajesz tę czapkę" — zapytał hrabia. „Tak jest, panie" — wyszeptał biedak, nie podnosząc oczu. „Niezbadane są drogi Boga! — zawołał hrabia. — Oto On, sprawiedliwego uczynił złodziejem, aby mnie ocalić od niechybnej śmierci". Poczem opowiedziawszy zebranym historyę ubiegłej nocy, zwrócił się hrabia do chasyda: „Wedle prawa i słuszności należy cała wygrana do ciebie, mnie bowiem wystarcza, żeś mi uratował życie. Jeżeli jednak chcesz, możemy się podzielić po połowie — i tak się stało ku zbudowaniu obecnych, którzy ciekawe tego zdarzenia szeroko po świecie roznieśli.

(Z hebr. tłum. G. L.)

Przegląd polityczny.

Przyszłość Kłajpedy.

Traktat wersalski odkłada rozstrzygnięcie losów zakątka północno wschodniego Prus Wschodnich na później, zadawalając się w art. 99 ogólną decyzyą, że „Niemcy zobowiązują się uznać postanowienia, które powezmą co do tego terytoryum główne mocarstwa sprzymierzone". Ze względu na ciągłe odraczanie decyzyi ze strony kierowniczych czynników Ententy i utrzymywanie prowizoryum uchwaliła rada miejska Kłajpedy następującą rezolucyę:

„Większość ludności kłajpedzkiej pragnie utrzymać teren Kłajpedy jako samodzielną jednostkę państwową. Teren ten, znajdując się pod protektoratem francuskim, rozwinął się pomyślnie i ma najlepsze widoki na przyszłość. Oczekujemy, że konferencya przed wydaniem postanowienia o losie terenu kłajpedzkiego zechce wysłuchać jego przedstawicieli. Dlatego prosimy, aby pozwolono posłom miejskim wybrać swych przedstawicieli na konferencyę".

Posiew wersalski.

Viscount Bryce otworzył swój wykład w instytucie politycznym we „Wiliams College" następującymi refleksyami: Traktat wersalski zasiał posiew przyszłych wojen i niema teraz ciemniejszej i groźniejszej chmury zwiastującej nową burzę, niż ta, która zawisła nad brzegami Renu. Europa ma wiele miejsc chorych i najmniejsze podrażnienie jednego z nich może doprowadzić do zbrojnego konfliktu. W dalszym ciągu zestawia dyplomatów alianckich na konferencyi pokojowej wersalskiej z autorami traktatu zawartego na kongresie wiedeńskim 1814—15 i dochodzi do wniosku, że starzy dyplomaci zręcznie dokonali swego dzieła a delegaci wersalscy sami nie wierzyli szczerze w zasady, które publicznie głosili.

Rezultaty konferencyi dominiów.

W oficyalnych sferach angielskich uważa się rezultaty konferencyi dominiów za zupełnie zadawalające, a w szczególności podkreśla się, że osiągnięto jednomyślną zgodę co do następujących wytycznych polityki angielskiej:

1) Współpraca cesarstwa angielskiego i St. Zjedn. jest zasadniczą podstawą polityki angielskiej. Kwestya przymierza angielsko-japońskiego i rozbrojenia na morzu zostają odroczone aż do czasu konferencyi waszyngtońskiej. Uznano również za niezbędną politykę blizkiego i serdecznego przymierza z Francyą.

2) Cesarstwo brytyjskie ma być węzłem pomiędzy rasą białą a kolorową.

3) Cesarstwo powinno prowadzić jednolitą i wspólną politykę zewnętrzną, a premier angielski reprezentuje na zewnątrz wszystkie dominia i jest ich wspólnym przedstawicielem. Niemniej każde dominium będzie miało dalej swą własną flotę i marynarkę wojenną, którą odda pod rozkazy wspólnego kierownictwa wojskowego wyłącznie na wypadek niebezpieczeństwa konfliktu międzynarodowego.

Wreszcie postanowiono na wniosek Sir Normana rozbudować w możliwie szerokich granicach sieć komunikacyi telegraficznych, któraby łączyła wszystkie części cesarstwa brytyjskiego.

KRONIKA.

Kraków, 11 sierpnia.

MANIFESTACYA ROBOTNIKÓW W KRAKOWIE.

Wczoraj o godz. 5-tej popołudniu na Rynku krakowskim zebrały się kilkutysięczne tłumy robotników, aby zamanifestować przeciw szalejącej drożyźnie. Wiec zwołany został przez krakowską Radę robotniczą P. P. S. Do zebranych przemówiło kilku mowców, którzy podnosili nędzę proletaryatu i stanu urzędniczego z powodu wzrastającej z każdym dniem drożyzny oraz zażądali przywrócenia deputatów, odebranych z chwilą wprowadzenia wolnego handlu. Po przemówieniach zebrani uformowali się w pochód demonstracyjny, który udał się przed gmach magistratu. Podczas gdy deputacya wiecujących przedstawiała prezydyum miasta swe postulaty, z balkonu przemawiali do tłumów okolicznościowi mówcy.

W biurze prezydenta miasta delegacya przedstawiła krytyczne położenie szerokich mas robotniczych i urzędniczych, domagając się od prezydyum miasta poczynienia energicznych kroków u rządu, zmierzających do przywrócenia deputatów i wyrównania zaległości, oraz przyznania kredytu dla kooperatyw na czas przejściowy, gdyż wolny handel został wprowadzony bez żudnego przygotowania. W odpowiedzi prezydent Federowicz przyrzekł spełnić przedstawione mu postulaty, poczem wiceprezydent dr Bobrowski zaznaczył, że usilnem staraniem jego jest utrzymanie deputatów. Wstrzymanie ich wydawania dla 30 tysięcy ludzi w Krakowie musiało przyczynić się do podrożenia artykułów spożywczych. Państwo winno jeszcze 145 wagonów zboża i 15 wagonów kaszy dla ludności Krakowa. W tej sprawie przesłało prezydyum miasta memoryał do rządu, a wiceprezydent dr Bobrowski zwrócił się telegraficznie do ministra aprowizacyi z żądaniem wydania deputatów dla ciężko pracujących za sierpień. Sytuacya jest poważna. Prośba o uzyskanie kredytu została bez odpowiedzi. Rząd przyznał kredyt, ale go nie wypłacił. Dalej przedstawił mowca starania swoje o zakupno mąki i zboża dla gminy. Z Poznańskiego będzie wkrótce sprowadzone zboże na chleb. Również z powodu przewidywanej katastrofy opałowej czynione są starania o zakupno drzewa opałowego, gdyż przydział węgla został ponownie zredukowany. Czyni się także starania o mleko skondensowane dla dzieci.

Wkońcu wiceprezydent dr Bobrowski powtórzył swe wywody wobec zebranych tłumów, którzy po ich wysłuchaniu rozeszli się spokojnie do domów.

Prezydyum miasta wystosowało po wiecu do prezydenta Rady ministrów, do ministra aprowizacyi i ministra spraw wewn. następującą depeszę: „Deputacya ogromnego zgromadzenia robotniczego zawiadomiła dziś prezydyum miasta o wzburzeniu panującem wśród ludności robotniczej z powodu drożyzny artykułów będących w wolnym handlu, jakoteż zboża, mleka, jaj, jarzyn i ziemniaków oraz z powodu podrożenia węgla. Robotnicy domagają się wydania w naturze zaległych deputatów dla ciężko pracujących, utrzymania aprowizacyi dodatkowej nadal dla wszystkich ciężko pracujących bez ograniczeń dotychczasowych, oraz udzielenia kredytów kooperatywom. Popierając najusilniej w całości postulaty robotników krakowskich, upraszamy o niezwłoczne zarządzenia, któreby umożliwiły utrzymanie normalnej pracy i spokoju w mieście".

CENY W RESTAURACYACH I KAWIARNIACH

Magistrat wzywa wszystkich właścicieli przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich, aby w nieprzekraczalnym terminie dni 3-ch przedłożyli Wydziałowi III. c. Magistratu do zatwierdzenia cenniki potraw i napoi. Po cenniki należy się zgłaszać w Stow. gospodnio-szynkarskim. Właściciele restauracyi i kawiarń, którzy nie przedłożą w powyższym terminie cennika do zatwierdzenia będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej. Zatwierdzone cenniki należy umieścić w lokalu gospodnio-szynkarskim w miejscu widocznem.

Zarazem Magistrat podaje do wiadomości, że obecnie obowiązują dla kawiarń 1-rzędnych z obsługą zawodowych kelnerów następujące ceny: kawa biała ze sacharyną 18 mk, kawa czarna 10 mk, mleko słodkie lub kwaśne 18 mk, herbata ze sacharyną 10 mk. Jajka na miękko lub jajecznica z dodatkiem 50% do każdorazowych cen targowych, masło z dodatkiem 40% do każdorazowych cen targowych, woda sodowa czysta jedna piąta litra 10 mk, rosół 12 mk, zupa 15 mk, sztuka mięsa 70 mk (10 dkg), płucka, flaczki 50 mk, kiełbasa w sosie 70 mk (10 dkg), pieczeń cielęca (15 dkg), wołowa (15 dkg) 85 mk, wieprzowa (15 dkg) 110 mk, zraziki, sznycel, klops, gulasz 70 mk, bigos myśliwski 50 mk. porcya ziemniaczków maszczonych lub kapusty 30 mk, pieczywo z dodatkiem 15% do każdorazowych cen targowych. W lokalach drugorzędnych, jak również w lokalach bez obsługi zawodowych kelnerów ceny odpowiednio niższe.

Z wyżej wymienionych potraw mięsnych muszą być conajmniej 3 potrawy, w tem jedna pieczeń obowiązkowo podawane.

Ceny wszystkich innych potraw podawanych, a nie objętych powyższym cennikiem, muszą być również w spisie potraw uwidocznione.

Publiczność zechce we własnym interesie czuwać nad przestrzeganiem powyższych cen — a o przekroczeniach donosić Urzędowi walki z lichwą

Wybór assesorów do Sądu przemysłowego w Krakowie. W ślad za obwieszczeniem magistratu z dnia 8 lipca 1921 r., którem podano do powszechnej wiadomości rozporządzenie namiestnictwa o rozpisaniu wyborów assesorów i ich zastępców do Sądu przemysłowego w Krakowie, tudzież Sądu apelacyjnego dla przedsiębiorstw przemysłowych, położonych w obrębie m. Krakowa i Sądów powiatowych w Krakowie i Podgórzu, a należących do grup: I. przemysł żelazny, kruszcowy i maszynowy, II przemysł ceramiczny i budowlany, III. przemysłowy wyrób odzieży i modniarstwo, IV. przemysł skórny, sukienniczy, papierowy i chemiczny, przemysł tapicerski, wyrób towarów drzewnych, rzeźbiarstwo, wyrób towarów kauczukowych itd., przemysł graficzny, V. produkcya towarów spożywczych, przemysł gospodnio-szynkarski, przemysł posług osobistych, przemysł przewozowy z wyjątkiem kolei żelaznych i przedsiębiorstw żeglugi parowej, VI. kupiectwo (handel), VII osoby, które w przedsiębiorstwach, podlegających ustawie przemysłowej z wyjątkiem przedsiębiorstw handlowych są ustanowione przeważnie do wyższych kupieckich usług (zastępcy, zawiadowcy, dzierżawcy, kierownicy ruchu przedsiębiorstw przemysłowych) — i osoby, które we wszystkich przedsiębiorstwach podlegających ustawie przemysłowej, zatem także w przedsiębiorstwach handlowych — ustanowione są do pełnienia wyższych nie kupieckich usług (kierownicy ruchu, inżynierowie, chemicy, rysownicy itd.), podaje Magistrat obecnie do publicznej wiadomości, że listy wyborcze dla ciała wyborczego przedsiębiorców jakoteż dla ciała wyborczego robotników i służbobierców dla każdej grupy, obejmującej przedsiębiorstwa przemysłowe, położone w obrębie miasta Krakowa — będą przez dni 14 począwszy od dnia 13 sierpnia 1921 do dnia 26 sierpnia 1921 włącznie, codziennie od godz. 9 rano do 2 popołudniu, zaś w niedzielę i w przypadające w dniu 15 sierpnia święto od godziny 11 rano do 12 w południe w Wydziale III. a. (przemysłowym) Magistratu, II. piętro, oficyny, drzwi nr. 5 do przejrzenia wystawione. Reklamacye z powodu opuszczenia lub niewłaściwego zamieszczenia należy wnosić w oznaczonym powyżej terminie, to jest do dnia 28 sierpnia włącznie w Wydziale III. a. Magistratu. Do reklamacyi należy dołączyć dowody, iż reklamujący posiada prawo do wyboru i wykazać się, iż pracuje w przedsiębiorstwie przemysłowem. Reklamacye po tym terminie wniesione nie będą uwzględnione

— **Egzekutywa młodzieży akad. wszechnio-żydowskiej w Pradze donosi tą drogą kolegom z Polski wybierającym się po raz pierwszy na studya do Czechosłowacyi, aby nie liczyli na żadną pomoc materyalną ze strony tutejszych organizacyj pomocowych. Ze zwracaniem się po wszelkiego rodzaju informacye prosimy kolegów o doniesienia na adres: Mensa acad. jud. pro Gangel, Praha, Król. Vinohrady, ul. Halkova c. N.**

— **Z teatru „Bagatela".** Dziś, t. j. we czwartek 11 bm., zagości na scenie teatru „Bagatela" po raz pierwszy Anda Kitschmann, która wystąpi ze swym oryginalnym repertuarem i w grotesce Jabłońskiego pt. „Przedstawienie amatorskie". Prócz p. Andy Kitschmann wystąpi także scena „Czwórki" lwowskiej.

— **Operetka w „Nowościach".** „Dziewczę z Holandyi" melodyjna operetka P. Kalmana wchodzi po dłuższej przerwie dziś we czwartek na repertuar teatru „Nowości". Będzie to 42 przedstawienie tej w obecnym sezonie operetki, która stale zapełniała widownię po brzegi.

Najbliższa premiera przyniesie operetkę W. Walentynowa „Kapłanka ognia“. Dyrekcyą przygotowuje do tej operetki zupełnie nowe kostyumy, dekoracye oraz wystawę milionowym kosztem. Bilety u WP. Rudnickiego Linia AB.-44.

— Niedozwolony wywóz. W sprawie notatki pod powyższym tytułem, umieszczonej przed kilku dniami w naszem piśmie, wyjaśnia nam zastępca prawny firmy spedycyjnej „Cracovia“, że klientka jego, zajmująca się zawodowo cleniem przesyłek, otrzymała od pewnego komitenta kwit bagażowy na 200 kg jedwabiu oraz pozwolenie przywozu również na 200 kg jedwabiu opiewające i że nie badając, czy osoba oddająca jej to pozwolenie, jest identyczna z osobą, na którą to pozwolenie opiewa — bo do tego nie ma prawa — towar na cle jako jedwab ocliła i stronie wydała.

— Z kroniki kradzieży. Za kradzież 6 par bucików na szkodę szewca Władysława Izdebskiego, zamieszkałego przy ul. Czapskich l. 1, aresztowała policya 27-letniego Władysława Korzeka. Szkoda wynosi 15 tys. mk.

Aresztowano Stefana Słomę (lat 16) w chwili, gdy z przedpokoju mieszkania p. Józefa Janowskiego przy ul. Grabowskiego l. 6 usiłował wykraść garderobę i buciki.

— Kieszonkowcy pod kluczem. Policya krakowska aresztowała w pociągu na linii Sucha—Kraków dwóch niebezpiecznych kieszonkowców, Jana Woźniaka (lat 28) i Franciszka Syroczyńskiego (lat 25), podejrzanych o współudział w napadach na podróżnych. Przy aresztowanych znaleziono specyalne noże do wycinania kieszeni, kosztowne korale i większą ilość gotówki.

Aresztowano 24-letniego Jana Pyla w chwili, gdy wyciągał z kieszeni Jana Sinki książkę robotniczą z większą ilością pieniędzy.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Czwartek: Występ „Czwórki“ lwowskiej i Andy Kitschmann.

Piątek: Występ „Czwórki“ lwowskiej i Andy Kitschmann.

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Czwartek: „Dziewczę z Holandyi“.

Piątek: „Gejsza“.

Posiedzenie Wydziału Z. T. G. dziś o godz. 8 wiecz. Orzeszkowej 7.

Ze sportu.

PIERWSZY KRAJOWY ZJAZD ŻYD. TOWARZYSTW GIMNASTYCZNO-SPORTOWYCH W POLSCE.

Otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie; Z inicyatywy Żydowskich Towarzystw Gimnastyczno-Sportowych w Warszawie, wyłoniła się Komisya Organizacyjna do zwołania I. Wszechpolskiego Krajowego Zjazdu żydowskich tow. gimn.-sportowych w Warszawie na dzień 19 sierpnia. Biorąc pod uwagę doniosłe znaczenie Zjazdu dla wychowania fizycznego młodzieży żydowskiej, oraz potrzebę zjednoczenia iześrodkowania pracy wszystkich bratnich organizacyi, Komisya Organizacyjna zwraca się z gorącym apelem do towarzystw, które nie otrzymały kwestyonaryusza, by niezwłocznie ze względu na bliski termin zjazdu telegraficznie podały dokładne swe adresy. Komisya Organizacyjna: Dr. Bychowski, Marek Garfinkiel, Zelig Rusecki, Dawid Zaz, Rubin Szklar.

Adres Komisyi Organizacyjnej: Żyd. Tow. „Makabi“, Nalewki 2a. Wszystkie pisma proszone są o przedruk.

— I. Wszechpolski Turniej Tennisowy. Za staraniem Komisyi Organizacyjnej Polskiego Związku Lawn-Tennisowego odbędzie się w dniach od 25 do 28 sierpnia rb. w Poznaniu I. Wszechpolski Turniej Tennisowy z następującym programem:

Mistrzostwo Polski: 1) Single dla panów, 2) Single dla pań, 3) Double dla panów, 4) Double dla pań, 5) Mikoddouble.

Mistrzostwo Wielkopolski: 6) Single dla panów.

Gry dla juniorów: 7) Single dla panów, 8) Single dla pań — tylko do lat 18.

Handicap: 9) Single dla panów, 10) Single dla pań, 11) Double dla panów, 12) Double dla pań, 13) Mikoddouble.

Gry dla wszystkich: 14) Single dla panów, 15) Single dla pań, 16) Double dla panów, 17) Double dla pań, 18) Mikoddouble.

Ostateczny termin zgłoszeń do 18 sierpnia 1921. Zgłoszenia przesyłać należy tylko piśmiennie za równoczesnem dołączeniem wpisowego na ręce p. Zdzisława Szulca, Poznań, pl. Wolności 5. Wpisowe dla gier od 1) do 6) Marek 300, a dla gier od 7) do18) Marek 200, od osoby i gry. Wylosowanie odbędzie się dnia 29 sierpnia o godz. 12-tej w lokalu p. Jarockiego przy ul. Marszałkowskiej 8. Dla wszystkich gier wyznaczone są cenne nagrody.

Równocześnie z turniejem odbędzie się dnia 26 sierpnia o godz. 10-ej przed poł. konstytujące zebranie Polskiego Związku Lawn-Tennisowego, na które uprasza się wszystkie towarzystwa sportowe całej Polski wysłać piśmiennie upoważnionego delegata. Wszelkich potrzebnych informacyj udzieli w sprawie turnieju i zebrania p. Zdzisław Szulc, Poznań, pl. Wolności 5. Pod tym adresem należy się też zwracać w sprawie zarezerwowania kwater itd.

Z kraju.

List ze Stanisławowa.

8 sierpnia 1921.

Dziwna jakaś apatya ogarnęła żydowskie społeczeństwo w Stanisławowie, a w pierwszym rzędzie organizacye narodowe, które przez długie lata były bardzo czynne. Organizacya syońska, która przed wojną należała do najczynniejszych i najsilniejszych w całej nieomal Galicyi, wskutek niczem nie wytłumaczonych powodów zasnęła snem grobowym. Śpią starzy, śpi i młodzież.

Z wyjątkiem szczupłej grupy młodzieży tworzącej komisyę funduszu narodowego, która bardzo pięknie pracuje, nikt nie poczuwa się do obowiązku zająć się jakąś szerszą akcyą palestyńską, lub organizacyjną. Zainteresowanie się kongresem oraz zagadnieniami syońskiemi jest nie tylko bardzo małe u mas, ale także u uświadomionych towarzyszy partyjnych.

Rozpoczęta akcya na Keren Hajesod, wskutek braku należytej organizacyi i kierownictwa nie mogła się zupełnie rozwinąć i spotkał ją tedy los podobny do wszystkich akcyi w ostatnich czasach w naszem mieście wszczętych.

Przez długi czas mówiono u nas o potrzebie organizacyi i konsolidacyi kupiectwa żydowskiego o stworzeniu organizacyi mającej na celu obrony interesów kupiectwa żydowskiego i zastępstwa tegoż na zewnątrz, o założeniu banku.

Niestety i tutaj sprawa stanęła na martwym punkcie. Wszędzie apatya i zabójcza inercya. a tu nasi wrogowie coraz intenzywniej pracują. Osławiony „Rozwój“ warszawski zaczyna się i u nas zagnieżdżać i niszczyć wszystko co dotychczas jadem nienawiści i walki narodowej nie zostało zrujnowano.

Nienawistną swoją działalność, dążącą do zniszczenia wszystkiego co żydowskie, przeniósł nawet do szpitala powszechnego, gdzie pielęgniarki (siostry zakonne) rozdzielają między chorych żydożercze broszury, wzywające do ekonomicznego bojkotu i do zgnębienia i usuwania Żydów. Władze akcyę tę popierają. Ilekroć żydowska instytucya humanitarna zwraca się do starostwa z prośbą o udzielenie jej zezwolenia na zbiórkę uliczną lub zabawę ogrodową na rzecz sierót wojennych odmawia pan starosta radca Głażewski zezwolenia, gdy instytucyom nieżydowskim udziela po kilka zezwoleń na tydzień. Podobnie rzecz się ma z gospodarką miejską w stosunku do Żydów. Istnieje u nas tak zw. fundusz ubogich, do którego wpływają wprost krociowe sumy (wszystkie kasy sądowe, 25 proc. z widowisk publicznych itd.), z którego powinni korzystać Żydzi, Polacy i Rusini w równej mierze. Ale do dnia dzisiejszego żaden petent żydowski nie otrzymał żadnej subwencyi, a jedynie żyd. instytucya, dom sierót, otrzymała wprost śmieszną kwotę w stosunku do tego co instytucye chrześcijańskie orzymały. Pan Komisarz rządowy sprawuje rządy w myśl zasady średniowiecznej osobiście, bez sprawozdań, bez posiedzeń. Życie kulturalne w naszem mieście uległo tej samej apatyi i energii co polityczne. Towarzystwo muzyczno-dramatyczne „Goldfaden“, które było jedyną placówką kulturalną w pełnym tego słowa znaczeniu, wskutek bezprawnego i wszelkim przepisom prawnym urągającego zarekwirowania lokalu, musiało zawiesić swoją działalność. Żydowskie instytucye o charakterze czysto kulturalnym pozbawia się lokalu, by na sposób rosyjski zdławić wszelki objaw narodowego życia. Oto nowy kwiatek naszego równouprawnienia. Dr. Sz.

Rab. dr. Ehrenpreis we Lwowie. We Lwowie bawi od kilku dni rabin sztokholmski dr. Ehrenpreis, wybitny działacz syoński oraz publicysta hebrajski. Na cześć dra Ehrenpreisa odbyło się onegdaj uroczyste posiedzenie Rady lwowskiej gminy żyd., gdzie w imieniu gminy przemówili do gościa dr. Jakób Diamand, rab. dr. Guttmann, dr. Józef Parnas, dr. Leon Reich oraz wielu innych. W odpowiedzi na przemówienie powitalne w dłuższej mowie dał dr. Ehrenpreis wyraz radości, że właśnie żydostwo Lwowa, wśród którego się wychował, znalazło się na wspólnej platformie pracy narodowej w akcyi „Funduszu Podwalin“ dla odbudowy wolnej żydowskiej Palestyny.

O zniesienie cenzury warszawskiej. „Le Journal de Pologne“ wznawia kwestyę cenzury poczty zagranicznej w Warszawie. Komisaryat rządu na Warszawę twierdził, że cenzura podobna istnieje w innych krajach Europy Środkowej, informacye jednak zaczerpnięte przez „Le Journal de Pologne“ w legacyach i konsulatach odnośnych państw dowodzą, że istotnie Polska jest jedynym krajem, w którym pozostały jeszcze zabytki cenzorskie.

Cierpi na tem przemysł i handel, gdyż listy z Paryża do Warszawy, przetrzymywane w cenzurze, dochodzą dopiero po 7—8 dniach. Ani ulepszone komunikacye, ani poczta lotnicza wobec tych stosunków nie mają realnej racyi bytu. Jeżeli już cenzura musi istnieć, to niechże cenzorowie pracują przynajmniej sprawniej i szybciej. Tyle dziennik francuski.

Wolno dodać przecież, że i ze względów zasadniczych, cenzura listów i dzienników zagranicznych w Polsce powinnaby już nareszcie zakończyć swój niezbyt chwalebny żywot.

Dział gospodarczy.

Wywóz drzewa a wolny handel. Rząd polski skłania się, mimo świeżo ogłoszonej wolności wywozu, do wprowadzenia ograniczeń w handlu drzewem, a w szczególności wywozu dębowych progów kolejowych, wychodząc z założenia, iż Polska dla budowy swych linij kolejowych nie może pozbywać się cennego, a potrzebnego materyału.

„Le Journal de Pologne“ umieszcza artykuł zawierający uwagi w tej sprawie. Autor uważa drzewo za najważniejszy przedmiot polskiego eksportu. Polskie koleje żelazne nie poniosą szkody przez wywóz progów dębowych, gdyż w budowie linii kolejowych w Polsce używa się przeważnie progów sosnowych i bukowych. Przed ogłoszeniem dekretu o wolności handlu, tj. przed 14-ym lipca br., ministeryum handlu wydawało pozwolenia na wywóz progów dębowych za upoważnieniem ministeryum kolei, stwierdzającem, że dany przemysłowiec dostarczył kolei, odpowiedniej ilości progów sosnowych. Zarząd kolejowy płacił za owe progi bardzo mało, to też odbijało się to na wygórowanej cenie progów dębowych, przeznaczonych na wywóz.

Wprowadzenie wolności wywozu zmieniło korzystnie te warunki: można było zawrzeć poważne kontrakty z zagranicą, co wpłynęłoby dodatnio na kurs marki polskiej przez znaczny napływ zagranicznej waluty. Żywy ruch w eksporcie

cie drzewnym ulegnie znowu zastojowi, o ile rząd polski zechce przywrócić dawne ograniczenia.

Zdawałoby się, że rząd polski powinien właśnie wszelkiemi siłami popierać wywóz drzewa, który wpływa nietylko na podniesienie kursu marki polskiej, lecz wychodzi na dobre przemysłowi i robotnikowi polskiemu. Kłody dębowe, które wolno wywozić, są oczywiście cztery do pięciu razy mniej warte, niż obrobione progi dębowe.

Podwyższenie dodatku drożyźnianego do płacy zasadniczej funkcyonaryuszów państwowych, ogłoszone w nrze 66 Dz. U. Wynosi ono w klasie I. z 525 podwyżka do 580, w II z 472·5 do 525, w III z 420 do 470, w IV z 367·5 do 400, w V z 315 do 330. Podwyżka ta obowiązuje od 1 czerwca br.

Wzrost kosztów utrzymania w Warszawie. Komisya dla badania wzrostu kosztów utrzymania, złożona z przedstawicieli rządu, organizacyi przemysłowców i organizacyi robotniczych, na posiedzeniu swem w dniu 5 sierpnia 1921 r. ustaliła, iż w miesiącu lipcu w porównaniu z miesiącem czerwcem 1921 r., koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4-ch osób, nieotrzymującej deputatu, zwiększyły się o 26,83 proc.

Nowa Sp. Akc. „Monitor Polski" ogłasza postanowienie Min. P. i H. oraz Skarbu, zatwierdzające sp. akc. pt. „Teropol-Destylarnia Teru, fabryka papy dachowej i przetworów chem." Kapitał akcyjny wynosi 40 milionów w akcyach po 500 mk. Założycielami spółki są:

„Teropol" Destylarnia Teru, Fabryka Papy Dachowej i Przetworów Chemicznych, Spółka z ogr. odpow. w Bieczu. Jan Pobóg Lenartowicz, inż. Ignacy Rosenstock, Dr. Henryk Rappaport, Zdzisław Zdanowicz, Dr. Ignacy Landau, jun. i Dr. Zygmunt Landau.

Konkurencya niemiecka. Konkurencya niemiecka zaczyna sięgać kolonij angielskich i rugować stamtąd towar angielski. Przed wojną Południowa Afryka była ściśle związana z Niemcami głównie przez to, że miała w Niemczech stały zbyt na swą wełnę, która nie odpowiadała wymaganiom angielskiego rynku. Spodziewano się, że po wojnie Anglia zawładnie rynkiem południowo afrykańskim, lecz dzięki wysiłkom niemieckim, rynek południowo afrykański zdobywany jest dla handlu niemieckiego. W Cape Town Niemcy założyli specyalne biuro sprzedaży towarów i dają gwarancyę, że towary będą odpowiadały wystawionym próbkom. Ceny towaru niemieckiego są niemal o 50 proc. niższe od towaru wyrabianego w Anglii.

Analogiczne wiadomości dochodzą z Egiptu i z Chili, które dotychczas były wyłącznym terenem angielskiej ekspansyi handlowej

Piece elektryczne w hutnictwie angielskiem. Przed wojną hutniczy przemysł angielski posiadał tylko nieznaczną ilość pieców elektrycznych, ustępując pod tym względem Stanom Zjednoczonym, Niemcom, Włochom i Francyi. Wojna wywołała nadzwyczaj szybki wzrost produkcyi stali elektrolitycznej, którą z dużem powodzeniem zastosówywano do fabrykacyi pocisków zamiast stali tyglowej. To też w przeciągu krótkiego czasu Anglia w przemyśle tym wyprzedziła inne kraje, dorównywując prawie swoją produkcyą Niemcom i ustępując tylko Stanom Zjednoczonym.

Przed wojną Anglia posiadała 11 pieców z produkcyą roczną ok. 10.000 ton przy energii ok. 4500 KW. W 1918 r. liczba pieców wzrosła do 140 z roczną produkcyą ok. 150 000 ton przy energii ok. 100.000 KW. Gdyby w 1918 r. wszystkie piece działały, to mogłyby dać około 300 000 ton rocznej produkcyi, jednakże część ich nie była jeszcze uruchomiona, a kilka zostało zatrzymanych z chwilą zawieszenia broni. Liczby za 1919 r. nie są jeszcze znane, jednakże według wszelkiego prawdopodobieństwa nie są one mniejsze od liczb z roku poprzedniego.

Ogólna roczna produkcya stali w Anglii w 1919 r. wynosiła 7.891.000 ton, produkcya więc stali elektrolitycznej wynosi niecałe 2 proc.

Z giełdy.

Kraków, 10 sierpnia.

Spadek marki w Zurychu z 32 na 31 a dzisiaj na 30 odbił się natychmiast ogólną zwyżką dewiz i walut zagranicznych. Jest rzeczą zaznaczenia ... że także korona austryacka, która w Zurychu ... pada silniej iż marka, zyskała 0.10 punktu.

... lokacyjnych papierach tylko jedna transakcya ... 4½% List. zast. Tow. Kred. Ziemsk. po 104. Natomiast ożywia się ruch w papierach dywidendowych, przyczem jednak ożywienie nie wywołało zwyżki. Poprawiła się Polska Nafta i Elektrownia w Sierszy.

Giełda krakowska z dnia 10 sierpnia 1921 r.

Akcye bankowe:	oferta	żądane	transak.
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	450·—	550·—	460—525
Polski Bank Przemysłowy V em.	—·—	—·—	
Hipoteczny	675·—	725·—	
Małopolski	625·—	675·—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	700·—	750·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	—·—	—·—	
Bank Ziem. dla kresów Łańcut	680·—	700·—	
Bank kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—III e.	975·—	1075·—	985—1035
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") IV e.	—·—	—·—	
Handl. Spółka akc. „Impeks"	400·—	450·—	425·—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl. I-III	1260·—	[illegible]	1200·—
C. Hartwig. Dom eksped.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	450·—	500·—	500·—
Zieleniewski	6800·—	7200·—	
Warsz. Sp. akc. Bud. Parowozów I-II em.	1400·—	1500·—	1450·—
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	6200·—	6700·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-IV.	2950·—	3050·—	3000·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	—·—	—·—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	1000·—	1200·—	
„Automotor" fabryka samochodów	2300·—	2500·—	
„Górka" fabryka cementu	7900·—	8200·—	
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	6100·—	6300·—	6250·—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	8000·—	8400·—	
Polska nafta	2100·—	2400·—	2210—2360
Elektrownia w Sierszy	2100·—	2200·—	2100—2175
„Oikos" T. A.	3900·—	4100·—	
„Pasat" Powszechne zakłady budowlane	950·—	1100·—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	2850·—	2950·—	2908·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskokow.	—·—	—·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3500·—	3700·—	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	2300·—	2450·—	2350·—

Waluty dewizy	Waluta markowa Gotówka Kupno	(banknoty) Sprzedaż	Czeki Kupno	wpłaty Sprzedaż
Dolary St. Zj.	1950·—	2050·—	1950·—	2050·—
Marki niemieckie	23·25	25·25	24·—	26·—
Korony austryackie	1·90	2·10	1·90	2·10
Korony czesko-słowackie	24·50	26·50	25·50	27·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—

Giełda warszawska z 10 bm.: Dolary Stanów Zjedn. (gotówka) tranz. 2035—2025·50, sprzedaż 2025·50, kupno 1960, (czeki) tranz. 2027·50. Franki francuskie (gotówka) tranz. 159—150·50 sprzedaż 159·50, kupno 154, (czeki) 162. Funty szterlingi (czeki) tranz. 7580—7450. Marki niem. (gotówka) tranz. 25·55—25·60—25·50, (czeki) tranz. 25·70—25·7 —25·70. Gdańsk (czeki) tranz. 25.70. Korony austr. (czeki) tranz. 194½—193.

Kursa dewiz w Zurychu 10 bm. (L.) Berlin 7·32½, (9 bm. 7·35—), Holandya 184·—, (183·75), Nowy York 594·—, (585), Londyn 21·71, (21·75), Paryż 46·35·—, (46·70—), Medyolan 25·85, (25·—), Bruksela 45·05, (—·—), Praga 7·52, (7·55), Budapeszt 1·50 (1·52—), Zagrzeb 3·50, (3·50), Bukareszt 7·60, (7·62), **Warszawa 0·31, (0·30)**, Wiedeń 0·65—, (0·65—), austr. stempl. 0·75 (0·56)

Giełda wiedeńska z 10bm.: Renta majowa 118·—, austr. renta kor. 117·—, renta lutowa 1.9 —, węgierska renta koron. —·—, losy tureckie 4740, priorytety kolei południowej 2830, Anglobank 1910. Bankverein 1354, Bodenkredit 1685 austr. zakład kredytowy 1690, Bank depozytowy 2835 Laenderbank 2890, Merkury 1075, Unionbank 120 , Zivnostenska 5405, Kolej północna 265 0, Lwów-Czerniowce 4800, Koleje austr 5850, Kolej południowa 3250, Alpiny 8360, Berg und Huetten 13450. Krupp 2190, Huta Poldi 00, Rima 5489, Skoda 5858, Apollo 9800, Fanto 35 00. Gal. Karpaty 24600, Galicja 6160. Zieleniewski 3400, Siersza 3790.

Kursa dewiz w Wiedniu 10 bm. (L.) Amsterdam 31950 Zagrzeb 613, Belgrad 2448, Berlin 1275·—, Bruksela 7790—. Budapeszt 268·50, Bukareszt 1345·—. Kopenhaga 160·25, Londyn 3360·—, Medjolan 4465. N. Jork 1022 —, Paryż 855. Praga 1 ·95, Zurych 172·25, belg. 65. bułgarskie 895·—, dolary 1013, marka niemiecka 1273—, angielskie 3730, francus. 8030·—, holenderskie 31800, włoskie 4440·—, jugosłowiańskie tysiączki niestempl. ——, polskie 48·00— 50·00, rumuńskie 1342·50. szwedzkie 212·20, szwajcarskie 171·95, czeskie 1293·—, węgierskie nowa emisja 267·50.

Kursa dewiz w Berlinie 10 bm. Dolary 8·55.— belgijskie 613·85, funty 295·—, francuskie 632·75 włoskie 332·50, polskie 4·07½. czeskie 100·75, austr. stare ·—, austr. stemplowane 8·15, rumuńskie 101·15, szwajcarskie 1363·50. Amsterdam 2504·90. Antwerpia —·— Helsingfors 122·70, Włochy 353·35, Londyn 295.37½, Nowy York 80·92— Paryż 633·65, Szwajcaria ——·—, Hiszpanja 1046·45, stemplowane wiedeńskie 9·48. Praga 101·10, Budapeszt 21·47.

Neutralność ententy w wojnie grecko-tureckiej.

Paryż. PAT. (Havas). Rada najwyższa postanowiła, by państwa sprzymierzone zachowały ścisłą neutralność w wojnie grecko-tureckiej. Rządy państw sprzymierzonych nie będą się mieszały do tego konfliktu przez udzielanie pomocy czy to w formie przesyłania broni czy udzielania kredytów, zastrzegając że ta decyzya nie narusza zasady wolnego handlu prywatnego. Osoby prywatne będą miały prawo dostarczania Grecyi i Turcyi materyału wojennego. Równocześnie rada najwyższa postanowiła poczynić wspólne kroki u obu stron w sprawie zapewnienia wolności cieśnin.

Wznowienie ofenzywy greckiej.

Poldhu. (E. E. Radio). W wojnie grecko-tureckiej rozpoczęła się nowa faza: wojska greckie podjęły bowiem nową ofenzywę przeciw wojskom Kemala. W kierunku na Ismit rozgorzały gwałtowne walki. Wojska tureckie cofają się ze znacznymi stratami.

Paryż. (E. E. Radio). Władze wojskowe Angory postanowiły łącznie ze Zgromadzeniem narodowem przenieść stolicę władz z Angory do Cesarek, a nie do Siwas, jak to poprzednio projektowano.

Wędrówka głodnych mas w Rosyi.

Rząd sowietów pcha głodnych na zachód!

Moskwa. (E. E.). Rząd sowietów zezwala tylko w szczupłej mierze na wychodźtwo z okolic dotkniętych głodem. Na razie władze sowieckie przeprowadzają planowe przesiedlanie stu tysięcy ludności z owych okolic. Samowolnie mogą je opuszczać tylko ci, którzy w nowych swych sadybach zdołają bez obcej pomocy założyć nowe gospodarstwo. Zresztą rząd sowietów dąży do tego, by tłumy głodnych pchnąć na Polskę, Litwę i Łotwę.

Berlin. (E. E.). Z Rosyi donoszą, że ostatnie deszcze, które spadły w okolicach dotkniętych głodem, wpłynęły dodatnio na zasiewy zimowe. Coraz to cięższem staje się położenie mieszkańców miast, którzy z powodu braku znaków pieniężnych nie są w stanie zakupywać środki żywności, jakkolwiek cena ich nieco obecnie spadła

Zniszczenie kopalń nafty w Baku.

Karsborg. PAT. Radio. Zgodnie z telegramem, wysłanym z Moskwy przez Rewal do Sztokholmu, wybuchł w okolicach Baku olbrzymi pożar, który zniszczył wszystkie bez wyjątku okolice, produkujące ropę.

Angielska delegacya handlowa w Moskwie.

Gdańsk. PAT. „Danziger Ztg." donosi, że do Moskwy przybyła delegacya handlowa angielska, która wysłała już do Londynu pierwsze sprawozdanie o stosunkach rosyjskich.

Lenin nie wyjedzie zagranicę.

M. Warszawa. (Telefonem). Poselstwo rosyjskie w Warszawie wyjaśnia, że pogłoska o zamierzonym wyjeździe Lenina zagranicę jest nieprawdziwa.

Bolszewicy utrudniają prace polskiej komisyi repatryac.

M. Warszawa. (Telefonem). Z wiarygodnego źródła donoszą, że prace polskiej komisyi reparacyjnej w Moskwie natrafiają na znaczne trudności, gdyż rząd sowietów zabrania członkom komisyi zwiedzać więzienia, w których umieszczeni są obywatele polscy. Bolszewicy powołują się na to, że delegacyi rosyjskiej w Warszawie nie dopuszcza się do uwięzionych polskich komunistów.

Obrady delegatów samorządu Litwy Środkowej.

Wilno. (E. E.) Dnia 9. VIII. odbyło się pierwsze posiedzenie delegatów Wydziałów Wykonawczych sejmików i magistratów. Wobec nieobecności gen. Żeligowskiego rozpatrywano wyłącznie sprawy gospodarcze. Sprawy polityczne wejdą na porządek dzienny obrad po powrocie gen. Żeligowskiego do Wilna.

Wybuch strejku metalowców w Warszawie.

M. Warszawa. (Telefonem). Zarząd Związku zawodowego robotników przemysłu metalurgicznego zażądał przed dwoma tygodniami 50% podwyżki. Wobec odmowy ze strony przemysłowców delegaci 67 fabryk postanowili zastrejkować z dniem dzisiejszym.

Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej. Redaktor odpowiedzialny Maksymilian Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej